



Opole, 28.02.2023 r.

OŚWIADCZENIE

WODOCIĄGI I KANALIZACJA
w Opolu Sp. z o.o.
ul. Oleska 64
45-222 Opole

www.wikopole.com.pl
wik@wikopole.com.pl

Biuro Obsługi Klienta
tel.: (77) 443 55 00

Centralny Punkt
Monitorowania tel.: 994

Sąd Rejonowy w Opolu
VIII Wydział Gospodarczy
Krajowego Rejestru
Sądowego
Nr KRS 0000042312
NIP: 754-033-47-02

Kapitał Zakładowy:
303 605 000,00 PLN

Szanowni Państwo,

jako Zarząd Spółki WiK w Opolu sp. z o.o. otrzymaliśmy zalecenia pokontrolne z Państwowej Inspekcji Pracy. Przypominam, że kontrola odbyła się w Spółce na wniosek Prezesa Ireneusza Jakiego i miała nieograniczony dostęp do wszystkich dokumentów Spółki, a także do Pracowników. Na podstawie przeanalizowanych dokumentów i rozmów z 2/3 członków Załogi, Inspekcja stwierdziła, że dyskryminowano młode matki, stosowano nierówne zasady wynagradzania i karnie oddelegowywano pracowników z miejsca pracy lub ich zwalniano niezgodnie z obowiązującymi w Spółce przepisami.

Dzisiaj Prezes Ireneusz Jaki kwestionuje ustalenia niezależnej Państwowej Inspekcji Pracy, którą sam zaprosił do pracy, a która sporządziła raport będący nie po myśli prezesa. Zauważmy, że oświadczenia pracowników obciążające prezesa były składane pod groźbą odpowiedzialności karnej. Trudno sądzić, że dziesiątki Pracowników Spółki, mając świadomość konsekwencji składałoby fałszywe zeznania. W związku z tym, jesteśmy jako Zarząd zobowiązani do wykonania zaleceń PIP potwierdzających naruszenie przepisów kodeksu pracy, w tym zasad równego zatrudniania pracowników. Nie wiem jak Prezes Ireneusz Jaki chce wykonać te zalecenia, ale mam nadzieję, że już przygotowuje odpowiedź do Państwowej Inspekcji Pracy jak ma zamiar to zrobić. W przeciwnym razie grozi mu kilkudziesięciotysięczny mandat.

Trzeba dodać, że w wystąpieniu pokontrolnym pojawiły się tylko nazwiska prezesa Ireneusza Jakiego i byłego wiceprezesa Mateusza Filipowskiego jako osób, które miały łamać przepisy prawa pracy o równym traktowaniu. W/w wystąpieniu nie ma też mowy o jakiegokolwiek winie kierowników, do czego dziś próbowali przekonywać Panowie Jaki i Filipowski.

Obaj Panowie pokazują jakieś dokumenty. Trudno uwierzyć w to, że kontrolerzy z PIP przez miesiąc nie mieli do nich wglądu. Tak samo jak niewyobrażalne jest by Pracownicy pod groźbą kary celowo wprowadzali w błąd inspektorów albo mówili nieprawdę. Dlatego rodzi się pytanie, komu powinno się ufać w tym przypadku? Prezesowi, który jest sędzią w swojej sprawie, czy niezależnemu od kogokolwiek organowi jakim jest Państwowa Inspekcja Pracy?

Jako członkowie Zarządu chcemy zakończyć złe praktyki, do których dochodziło w Spółce. Natomiast nie wiemy co ma zamiar zrobić Prezes Jaki. Na pewno o rozwiązaniu tej sytuacji powinien rozmawiać z PIP, w związku niewłaściwymi praktykami, których miał się dopuszczać w Spółce.